

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 546

Poznań, środa dnia 26 listopada 1930

Rok XXV

Sejm i Senat

Zmiana w kierownictwie biura sejmowego?

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). — Pierwsze posiedzenie Sejmu prawdopodobnie zagał poseł Andrzej Lubomirski. Senator Bojko prawdopodobnie zagał obrady Senatu.

Przewiduje się zmianę w kierownictwie biura sejmowego. Jako przyszłego dyrektora biura Sejmu wymienia się płk. Dziadosza, zastępcę szefa gabinetu premiera, albo też sekretarza generalnego B. B. W. R., p. Dolanowskiego.

Dalsze losy więźniów brzeskich

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). — Zwolnieni b. posłowie Kiernik i Prager nie są chorzy, lecz wyczerpani nerwowo. Nie przyjmują nikogo i odmawiają wszelkich wyjaśnień, dotyczących pobytu w więzieniu w Brześciu.

P. Mastek we wtorek wyjechał do Krakowa, gdzie go wieczorem podejmowali owacyjnie członkowie P. P. S.

B. poseł Kwiatkowski został we wtorek rano odtransportowany do Torunia.

Teror niemiecki

na Śląsku Opolskim

Katowice, 25. 11. (PAT.) Zarząd drukarni polskiej „Katolika” w Bytomiu otrzymał wczoraj od nieznanego tajnych organizacji nacjonalistów niemieckich listy z pogróżkami, w następstwie czego dokonano dziś napadu na redakcję „Katolika”, w której powybijano okna.

W Zabrze nieznanymi sprawcami pozrywali plakaty, zapowiadające gościnne występy katowickiego teatru polskiego.

Zboże rosyjskie wyczerpane

Wiedeń, 25. 11. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Konstancy, że zasoby rosyjskiego zboża, przeznaczonego na wywóz, wyczerpały się. Okrety zagraniczne, które zawinęły do portów rosyjskich z zamiarem przyjęcia ładunków zboża dumpingowego, wróciły bez ładunków i przyjęły w Konstancy pszenicę rumuńską, nie chcąc wracać bez ładunku. Wszystkie okręty frachtowe opuściły Rosję. Rząd sowiecki wznowił w Rumunii rokowania celem zakupu kukurydzy. Jedną taką umową weszła już nawet w życie. Z tego powodu ceny płodów rolnych w Rumunii znacznie wzrosły.

Kredyty wojskowe we Francji

Paryż, 25. 11. (PAT.) Izba rozpoczęła dyskusję nad kredytami na cele obrony narodowej. Deputowany socjalistyczny Renaud krytykował projekt rządowy, przyczem omawiając całą organizację wojskową, ganił organizację obrony granicy, która jest kompromisem między systemami fortyfikacji ciężkich i lekkich; wypowiedział się również przeciwko polityce magazynowania materiału wojennego — Mówca dodał, że międzynarodowy faszyzm stanowi wielkie niebezpieczeństwo wojny i oświadczył, że Francja nie powinna się rozbrajać, kiedy inne narody zbroją się. Mimo to jednak socjaliści głosować będą przeciw projektowi.

Paryż, 25. 11. (Tel. wł.) Uchwalenie dodatkowych kredytów wojskowych przez izbę deputowanych należy uważać za zapewnione, bowiem frakcja radykałów uchwaliła głosować za nimi.

Pogłoski o zmianach w rządzie

Płk. Sławek ma być premierem

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej we wtorek wieczorem wyjechał do Wisły (na Śląsku) na polowanie, skąd powróci w końcu bieżącego tygodnia.

Pomimo wyjazdu Pana Prezydenta obiegają w kołach politycznych pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie. Jako premiera wskazują płk.

Walerego Sławka. Kierownictwo klubu B. B. W. R. przeszłoby w tym wypadku w ręce płk. Koca albo też w ręce p. Jana Piłsudskiego.

Dotychczasowy wicepremier płk. Beck miałby według tych pogłosek objąć stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

Min. Zaleski o zbliżeniu

francusko-niemieckim

Oświadczenie ministra w czeskim dzienniku

Berlin, 26. 11. (Tel. wł.). Zainteresowanie wzbudziło tutaj oświadczenie, złożone przez min. Zaleskiego organowi Benesa „Ceske Slovo”.

Min. Zaleski powiedział m. i., iż Pol-

ska jest z Francją zaprzyjaźniona, jednakże równocześnie wiąże ją liczne interesy z Niemcami. Zbliżenie francusko-niemieckie przyczyni się do poprawy stosunków polsko-niemieckich

Echa zająć przedwyborczych na Śląsku

Niewłaściwe postąpienie niemieckiego delegata — „Volksbund” skarży do L. N. — Jak zamordowano polskiego policjanta

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Przedstawiciel rządu polskiego przy komisji mieszanej i trybunale rozjemczym dla G. Śląska Sachoński otrzymał polecenie, aby w imieniu rządu polskiego zwrócił uwagę prezydenta komisji mieszanej Calondera na niewłaściwe wystąpienie przedstawiciela Rzeszy niemieckiej przy tej komisji Ilgena, który bez względu na tocząca się przed komisją mieszaną procedurą, udał się do Brzezia celem przeprowadzenia wizji lokalnej. — Podobne postępowanie jest sprzeczne z rolą przedstawicieli państw w tym względzie, która jest określona w par. 2 art. 601 konwencji genewskiej.

Berlin, 26. 11. (Tel. wł.) Katowicki korespondent „Vossische Ztg.” Darge w dłuższej korespondencji opisuje ostatnie wydarzenia na Śląsku polskim. M. i. stwierdza spokojny charakter zabitego polskiego urzędnika policyjnego i dopuszcza możliwość, że został śmiertelnie poraniony przez ludność niemiecką.

Dalej donosi, iż „Volksbund” wnieśli skargę do Ligi Narodów niezależnie od kroków przedsięwziętych przez rząd Rzeszy.

Katowice, 25. 11. (PAT.) Jak podaje „Polska Zachodnia”, w dniu 24 b. m. przybyła do Golasowic komisja sądowo-lekarska, która dokonała oględzin zewnętrznych zwłok zabitego pro-

downika policji Jana Sznepki. Jak wykazały oględziny, Sznepce zadano 18 ran, z których 16 narzędziem ostrem, prawdopodobnie sztyletem lub dużym nożem obosiecznym, zaś 2 rany narzędziem tępe. Orzeczenie wydane przez komisję brzmi: Jako przyczynę śmierci ustaliła sekcja przecięcie tętnicy tarczycy i powstałe stąd wielkie krwawienie. Inne rany, jakkolwiek bardzo ciężkie, nie były zdolne spowodować zgonu. Po zadaniu śmiertelnej rany, denat żył przypuszczalnie jeszcze około 2 godziny. W tym czasie, zwłaszcza uwzględniając silną jego konstytucję, pomoc lekarska mogłaby być skuteczna. (Wiadomo, że wezwany lekarz Niemiec dr. Scheja odmówił pomocy. — Red.)

Katowice, 25. 11. (PAT.) Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, pastor Harflinger, który po dokonaniu zamachu na przodownika P. P. uciekł do Niemiec, przybył wczoraj z powrotem na Śląsk polski i ukrył się w zborze ewangelickim, skąd zawiadomił telefonicznie władze bezpieczeństwa, że jest do ich dyspozycji. Ponieważ na teren, na którym przebywa pastor Harflinger, jako należący do zboru ewangelickiego, władze bezpieczeństwa nie mogą wkroczyć bez specjalnego nakazu, przeto oczekują one na polecenie sędziego aresztowania pastora Harflingera.

Co się dzieje w Rosji

Krwawe rozruchy głodowe pod Moskwą — Strzelanina na pograniczu polsko-sowieckim

Ryga, 25. 11. (Tel. wł.) W mieście Noginsk pod Moskwą wybuchły krwawe rozruchy, spowodowane brakiem żywności. Tłum robotników zdemolował kilka sklepów sowieckich oraz zatakował lokal miejscowego sovietu. Komunista Sawin, który usiłował uspokoić tłum, został zamordowany w okrutny sposób. Kilkunastu demonstrantów rzuciło się na Sawina z nożami, zadając mu około 50 klutych ran. Wysłany z Moskwy oddział G. P. U. przywrócił porządek.

Wilno, 24. 11. (Tel. wł.) Z pogranicza donoszą o strzelach, jakie rozległy się poza kordonem sowieckim. W

trzech punktach straż polska została zaalarmowana gestami strzałami karabinów maszynowych. Strzały te słyszano o godz. 11,13 i 16 w dniu 23 bm. na odcinku granicznym koło Bigosowa na granicy lotewsko-sowieckiej, na 18 odcinku koło Leonpola, między słupami granicznymi 3 i 7 koło Nowego Siola, w odległości 400 m. od Dźwiny. Według informacji, nadchodzących z kordonu, odbywała się tam walka oddziałów sowieckich z grupą ucnodźców.

Prezydenci

na wygnaniu

Jak społeczeństwa południowo-amerykańskie obaliły swych tyranów

(Korespondencja własna)

Buenos Ayres, w listopadzie.

Fala rewolucyjna, która w ostatnich czasach objęła prawie całą Amerykę południową, bynajmniej nie była niespodzianką. Przygotowywano ją oddawna, a jeżeli Europa nic o tem nie wiedziała, to jedynie dlatego, że wiadomości, jakie przedostawały się zagranicę, wzajemnie sobie przeczyły lub nie odpowiadały rzeczywistemu stanowi rzeczy. Nic w tem zresztą dziwnego, ponieważ wpływały na to ogłoszone prawa wyjątkowe, niechęć urzędów do udzielania informacji, ścisła cenzura a wreszcie ogólna niepewność.

Rewolucja w Brazylii rozwinęła się na podłożu gospodarczym.

Brazylija bowiem przechodzi obecnie ostry kryzys, który stworzył liczne zastępy bezrobotnych, a prócz tego, mimo, że cena najważniejszego artykułu eksportowego, mianowicie kawy — spadła poniżej kosztów produkcji, w handlu tym artykułem panuje kompletny zastój.

Plantacje kawy znajdują się pod kontrolą Anglików, ale największym jej odbiorcą są Stany Zjednoczone. O-tóż prezydentowi Brazylii Prestesowi, który niedawno powrócił z Europy, zarzucano, że wbrew interesom kraju zupełnie uzależnił się od Anglii, która za rządów w Brazylii konserwatystów i republikanów otrzymała znaczne koncesje. Obwiniano również rząd o złą gospodarkę, a niektóre bogate południowe stany Brazylii marzyły o samodzielności finansowej.

W tej sytuacji znaczna część Brazylijan była przeciwko prezydentowi Prestesowi, który w czasie ostatnich wyborów odniósł zwycięstwo dzięki stosowaniu silnej presji i najrozmaitszego rodzaju nadużyć. Gdy zaś opozycyjny kandydat na stanowisko prezydenta, dr. Pessoa został zamordowany w stanie Pernambuco a opinia publiczna dowiedziała się z czyjego polecenia morderstwa dokonano, wrogię stanowisko ludności wobec prez. Prestesa zaostrzyło się jeszcze bardziej.

Rząd usiłował stłumić niezadowolenie najpierw w południowych stanach, a potem w północnych, gdy nagle nadeszła wiadomość o zwycięskiej rewolucji w Argentynie przeciwko regimowi prez. Irigoyena. Trzeba było więc zrobić bilans sytuacji i zagrozić przeciwnikom siłą, gdyż rewolucja wogóle a w szczególności rewolucja zwycięska jest w południowej Ameryce bardzo zaraźliwa. Wkrótce nadeszła odpowiednia do tego okazja, a mianowicie brazylijskie święto państwowe. Armia została zmobilizowana a na wybrzeżu wystawiono wielką trybunę, w której zajął miejsce prezydent w otoczeniu korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli wszystkich stanów brazylijskich. Publiczność przyjęła jednak prezydenta bardzo chłodno, a można też było wyczuć jakieś gorączkowe wyczekiwanie niezwykłych wypadków. I rzeczywiście w kilka dni później to samo posłuszenie i karnie defilujące wojsko, którym prezydent chciał grozić ludności, zbuntowało się i uwzięło prezydenta.

Rewolucja w Brazylii nie była zbyt krwawa. Może najwięcej ofiar spowodowało przypadkowe zbombardowanie niemieckiego parowca „Baden”, na którym zginęło 30 osób, a kilkadziesiąt odniosło lżejsze lub cięższe rany.

gorzej natomiast było w Argentynie, choć rewolucja w Buenos Ayres przygotowana była bardzo starannie.

Prezydent Argentyny Irigoyen objął to stanowisko po raz drugi i obec-

nie był prezydentem niecałe dwa lata. Był to 82-letni starzec, który prowadził bardzo skromny tryb życia. Gdy rewolucjoniści wtargnęli do jego mieszkania, gdzie spodziewali się znaleźć wielkie bogactwa, zobaczyli jedynie zwykłe żelazne łóżko, nakryte kocem, trochę mebli i bardzo dużo nieotworzonych listów. Skromne to umeblowanie wyrzucono przez okno na ulicę, a prezydenta aresztowano. Łóżko, obnoszone następnie po całym mieście, wywoływało ogólne zdziwienie. Starzec-prezydent żył bardzo skromnie, ale otoczenie jego krało, ile tylko mogło.

Według jednomyślnej opinii całego społeczeństwa, prezydenta otaczała poprostu kryminalna banda. Ci zaś pochlebcy prezydenta pozwalali sobie poprostu na rzeczy straszne. Byli oni tak pewni swej władzy, że dopuszczali się najniekwestionowalniejszych oszustw i przestępstw. Wskutek tego opozycja w społeczeństwie wzrastała coraz bardziej i w końcu ujawniła się w doskonałe zorganizowanej rewolucji gen. Uriburu. Według dotychczasowych pojęć obliczeń nadużycia otoczenia prez. Irigoyena kosztowały Argentynie około 2,5 miliardów zł.

Funkcje b. prezydenta ograniczały się do przyjmowania niezliczonej ilości wizyt, przeważnie damskich, a rządząca klika utrzymywała swych zwolenników na koszt skarbu państwa. Na początkach np. wypłacano pensje setkom i tysiącom urzędników, których w urzędach nikt nie znał, a dostawcy państwowe otrzymywali jedynie wysocy dygnitarze po opłaceniu odpowiedniej łapówki.

W bandzie tej do najniebezpieczniejszych osobników należał szef wydziału kryminalnego policji państwowej w Buenos Ayres — E. J. Santiago. Po rewolucji uciekł on z całym swym sztabem i obecnie poszukiwany jest listami gończymi. Na podstawie znalezionych dokumentów stwierdzono, że utrzymywał on stosunki z najniebezpieczniejszymi bandytami, którzy „pracowali” pod jego patronatem i dzielili się z nim swymi łupami. Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że ile razy opinia publiczna była poruszona jakimś niezwykłym przestępstwem, Santiago wystąpił na widok publiczny głowę schwytanego zbrodniarza. Obecnie zaś stwierdzono, że w rzeczywistości przestępcy nigdy nie byli aresztowani a głowy należały do ofiar szefa policji, który pozostawał w stosunkach z oszustami karcianymi, właścicielami domów publicznych i wogóle wszystkimi, przed którymi miał chronić spokojną ludność. W garażu policyjnym znaleziono 14 samochodów, zapisanych na jego nazwisko. Prawdopodobnie pochodziły one z kradzieży.

Santiago był jednym z tych, którzy faktycznie rządili Argentyną a 82-letni starzec Irigoyen był tylko igraszką w ich rękach. Nadchodzącej korespondencji wcale nie otwierał a pomiędzy nieotwartymi listami znaleziono własnoręcznie bardzo ważne pisma od króla hiszpańskiego Alfonsa XIII.

Zwycięstwo rewolucji Argentyna przyjęła z wielkim entuzjazmem. Tymczasowy prezydent i przywódca rewolucji gen. Uriburu pochodzi ze starej patrycjuszowskiej rodziny i w nim pokładane są wielkie nadzieje. Jest on uważany za bohatera narodowego podob-

nie jak i ci, którzy w czasie rewolucji poświęcili dla ojczyzny swe życie.

Po ostatnich rewolucjach w Ameryce południowej trzej prezydenci republiki znajdują się w więzieniach i oczekują surowego wyroku uciskanych i ciemionych przez siebie społeczeństw.

Irigoyen, do niedawna wszechmocny dyktator Argentyny, po zaarrestowaniu został internowany na krążowniku, który stał na kotwicy na Srebrnej rzece. Potem krążownik ten udał się do Montevideo, ponieważ twierdzono, że prezydent jest chory. Tam odwiedziła go specjalna komisja lekarska, która orzekła, że prezydent jest zupełnie zdrow i nic mu nie brakuje. Czekają więc na wyrok specjalnego trybunału, podczas gdy ci, co kradli, dawno puciekali lub zaczynają opuszczać swe kryjówki z barwaniami obecnego, tymczasowego prezydenta na piersiach.

O wiele gorszy jest los b. prezydenta republiki Peru, Agostu Leguia. Został on uwięziony i internowany razem ze swym synem na krążowniku „Almirante Grau”. Jednakże nawet i to rewolucjonistom nie wystarczyło, gdyż wkrótce przeniesli prezydenta do zwykłego więzienia i umieścili go, dziwnym zbiegiem okoliczności, w tej samej celi, w której więził on w swoim czasie przeciwnika swego Arthura Osoreo.

Przeciwko Legui toczy się obecnie olbrzymi proces, którego zakończenie oczekiwane jest w całej Ameryce z olbrzymim zainteresowaniem. Chodzi mianowicie o jego prywatny olbrzymi majątek, który ma być skonfiskowany na rzecz państwa. Stany Zjednoczone Ameryki pón., których Leguia był wielkim przyjacielem, próbowały interwenjować na jego rzecz, ale bezskutecznie.

Brazylijski znów prezydent Prestes został ujęty wkrótce po wielkiej rewji wojskowej w Rio de Janeiro przez to samo wojsko, któremu kilka dni przedtem kazał defilować przed swą trybuną, z której starał się przeniknąć nastrój oficerów i żołnierzy, których się obawiał. Był to jakgdyby pochód policjantów przed skażeniem. Potem, gdy przyszli do niego, aby się poddał, odmówił. Nie zrezygnował więc ze swego stanowiska, lecz został obalony i obecnie oczekuje sądu, podobnie jak koleczy jego z Argentyny i Peru.

Tymczasem jest więc — obalonych prezydentów — trzech, ale zdaje się, że to jeszcze nie wszyscy. Niedawno miał miejsce zamach rewolucyjny w Chili, który chwilowo nie udał się. Mianowicie kilku chilijskich emigrantów politycznych, znajdujących się w Argentynie, wynajęło samolot i odleciało do Concepcion, gdzie usiłowali namówić do buntu miejscową załogę. Zostali jednak aresztowani przez dowódcę garnizonu. Znając jednak temperament południowców, można się spodziewać, że wkrótce znajdą następców.

Takie oto są losy dyktatorów republiki południowo-amerykańskich, którzy gwałtem utrzymywali się przy władzy i wraz ze swymi zausznikami rabowali dobro państwowe! Al. An.

Skladajcie ofiary na pomnik Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu! Zebrane pieniądze wracają znów przez pracę przy budowie do społeczeństwa. Konto nasze w P. K. O. nr. 207 470.

Sejmik Spółdzielczości

Otwarcie obrad sejmiku — Roczny bilans Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych — Pożegnanie księdza biskupa Adamskiego

Wśród trzech wielkich ugrupowań spółdzielczości pod względem narodowościowym, stanowi Unja Związków Spółdzielczych odłam ideologicznie i organizacyjnie najbardziej szarmonizowany, a gospodarczo najsilniejszy. W skład Unji Związków Spółdzielczych wchodzi związki rewizyjne mianowicie: Zw. Rewizyjny Spółdzielni kółek rolniczych w Krakowie, Zw. Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, Zw. Spółdzielni Polskich w Warszawie i Zw. Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu. Rocznie Związki te zwołują zjazdy delegatów spółdzielni związkowych, które mają nietylko charakter sprawozdawczy, ale stanowią również najwyższą instancję w zagadnieniach organizacyjnych i gospodarczych danego Związku.

Zagajenie sejmiku — Przemówienie ks. Prymasa

Sejmik zagał patron p. dr. Wł. Seydlitz, witając najwyższego dostojnika Kościoła w Polsce, ks. Prymasa Hłonda. Wstępującego na mównicę ks. Prymasa zgromadzeni powitali przez powstanie i długotrwałymi oklaskami.

„Nic dziwnego — mówił ks. Prymas — że jestem na sejmiku jako arcybiskup diecezji, ale jestem tu również jako arcybiskup dzielnicy, której promiennymi przedstawicielami są księża Szamarszewski, Wawrzyniak i biskup Adamski. Iłż wspomnień łączy się z nazwiskami ludzi, którzy tu na ziemiach zachodnich wykuwali ideę spółdzielczości polskiej, która potem stała się rozplynęła się po całej Polsce. Kiedy teraz odchodzi ks. biskup Adamski, aby

Wybór komisji — Sprawy porządkowe — Uczczenie pamięci ks. patrona Wawrzyniaka

Ks. biskup Adamski, obejmując marszałkostwo, podziękował swoim współpracownikom za gorące dowody życzliwości, zapewniając ich, że i nadal bliski będzie ich pracy.

Przystąpiono do ukonstytuowania biura prezydium sejmiku. Na sekretarzy prezydium wybrano pp.: Mikołajczaka z Wrześni oraz Węsierskiego z Nakła. Do komisji badania rachunków rocznych i budżetu wybrano pp.: Śmieleckiego, Skowrońskiego, Neymana, Sierszyńskiego i Dezora. Do komisji statutowej pp.: Cieślowskiego, ks. Dembińskiego, Kijora, prob. Kledzika, Miklaszewskiego, Nowaka, Paczyńskiego, Stanka, Ciężyńskiego, ks. Czubka, Henkla, Majchrzyckiego, Parczewskiego, Szpica, Strzeleckiego, Beczkowskiego, Ścieńskiego, Fedyka, Jażdżewskiego, Kapsa, Rafińskiego, Sławińskiego, Szuberta, Ziętka, Michałowskiego, prob. Strehla, prob. Śniatała, dr. Krzemińskiego, Zgodę, Maja, Szukalskiego, Białego, Matuszewskiego, Smoldibowskiego, Szczenińskiego i Kralowskiego.

Po dokonaniu wyborów marszałek sejmiku podał do wiadomości zebranych, że na stanowisko patrona Unji Związków Spółdzielczych wybrano w

Bilans rocznej pracy

Zgodnie z porządkiem obrad zabrał głos patron dr. Wł. Seydlitz dla przedstawienia sprawozdania z działalności Związku Spółdzielni zarobkowych i go-

spodarczych danego Związku.

We wtorek, 25 b. m., rozpoczął obrady sejmik Zw. Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu. Wspaniałą aulę Uniwersytetu Poznańskiego wypełnili delegaci spółdzielni z ziem zachodnich. Na estradzie zajęli miejsca przedstawiciele władz Związku Spółdzielni oraz najdostojniejsi goście w osobach: J. E. ks. Prymasa Hłonda, honorowego Patrona Spółdzielni ks. biskupa Adamskiego i ks. biskupa Dymka. W pierwszych rzędach krzesła zajęli przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, samorządowych, instytucyj bankowych, samorządów gospodarczych, związków zawodowych i t. p.

na Śląsku zając stolec pasterski, życzymy mu na tej nowej drodze, aby tam na Śląsku stworzył wielką spółdzielnię zgody narodowej.”

Słowa dostojnego arcybiskupa powitali zgromadzeni burzą oklasków, przyjmując z czcią Jego arcybiskupskie błogosławieństwo.

Potem przewodniczący sejmiku powitał przedstawicieli władz oraz reprezentantów najróżniejszych organizacyj. Na propozycję przewodniczącego zgromadzeni obrali na marszałka sejmiku ks. biskupa Adamskiego. Przedtem jeszcze przewodniczący zebrania złożył do rąk ks. Biskupa adres dziękczynny i gratulacyjny imieniem tysiącznych rzesz spółdzielców polskich.

miejsce ustępującego z prezydium Unji ks. biskupa Adamskiego — patrona poznańskiego Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych p. dr. Seydlitz. W ten sposób drogą unji personalnej zacieśnia się współpraca czoła spółdzielczości z jednym z jej najmocniejszych ramion. — Dalej przypomniał ks. biskup Adamski, że w roku bież. upływa lat 20 od zgonu ojca spółdzielczości polskiej, ks. patrona Wawrzyniaka. — Dzieło wielkiego twórcy przeżyło go daleko w latach i przetrwa niezawodnie tych wszystkich, którzy je dziś rozwijają. Rozkaz genialnego wodza wciąż znajdują liczne zastępy postusznych żołnierzy. Pamięć ks. patrona Wawrzyniaka uczczono przez powstanie z miejsc.

Tymczasem członkowie biura sejmiku dokonali sprawdzenia pełnomocnictw delegatów. Okazało się, że 316 spółdzielni poznańskiego Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych reprezentuje 670 delegatów. Imieniem senatu Uniwersytetu Poznańskiego oraz J. M. p. Rektora złożył sejmikowi życzenia profesor U. P. dr. Taylor, przypominając o wychowawczym charakterze spółdzielczości.

spodarczych w r. 1929. Omówiwszy sytuację gospodarczą oraz niezwykle ostry przebieg kryzysu, referent stwierdził, że rozgrywa on się na podłożu przesilenia

EDWARD LIGOCKI

MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

1) Nad mgłą rzeczywistości faluje przezroczysty blask snu. Jest on błogosławieństwem życia. Tylko ten kryształ zawiera żywe promienie serca. Tylko w tem lśnieniu ukazuje się prawdziwy kształt świata: skamieniała już przeszłość, wsteczne echo tęsknoty — i rwąca naprzód, rozpedzona luna przyszłości.

Czasem blask ten przygasa. Rzeźczość wali się na ramiona. I wówczas dźwięczy to, co w swej Księdze Godzin napisał Rilke:

„Noc jest, jak wielki, ciemny dom...
„Cóż stąd, że ręce całe w ranach?
„Przebijasz drzwi w tych ślepych ścianach —
„a dalej — sieć złych izb nieznaną,
„i żadnych wrót ku snom i mgłom...”

Dźwięk ten trwa czasem długo. Lata całe mijają — blask snu nie wraca. Aż się nagle rozdziela coś bez końca obcego, jak zimne kłębowisko chmur w Alpach — i w oknie, wyrąbanem zniecka, rozpalą się sноп skierających.

Patrzysz wtedy i patrzysz w świat nieznaną, daleki. Ten świat jest jutrem własnym tożym, przeczyszczeniem już dawno jutrem. Jest tam wszystko, czego dziś nie dostrzegasz. Coś, co już żyje. Coś, co oszołomi, przerazi — ale nie istotą swoją — a samym faktem przeżywania snu.

Przyjdzie więc żywy sen o twoim własnym sercu. Rozkwitnie miłość, jak wielki, chwiejący się nad głową sztandar, stokroć bardziej lśniący szafirom, aniżeli tło jego — błękit. Otoczają cię góry, doliny, łąki, jaskrawością błyszczące. Ogarnie cię pierścieniem świat falujący snu. Będzie ci się zdawało, że drzewa biegną i biegną — że się rozstępują przed tobą — że bór jakiś ogromny, zamyka raz na zawsze drogę minioną...

Aż wyjdiesz z tego boru, który cię od przeszłości odgradził, świadom, że blisko jest jakieś istniejące już miasto. Że go nigdy nie było. Że stało się z rzeczywistością snu. Że dlatego tylko istnieje, byś ty mógł je odnaleźć. Że całe ogarnięte jest mgłą kwitnących ogrodów. Że je widzisz zaledwie przez zieleń, przez srebrno kwiatów wiśniowych, przez liljowe obłoki judejskich drzew...

I zasiadasz się w ciche granie zegarów — a w tych krcolach drżącego

dźwięku, opadających, jakby lekka rosa na liście, zalśni tęczą własny twój sen...

„Alles Leben wird gelebt...”

WĘZEL POWIEŚCI

I.

(Gabinet w Ambasadzie Polskiej w Waszyngtonie).

RADCA (siedzi przy biurku).

REFERENT (wchodzi): Panie radco, zgłosił się spadkobierca hrabiego Benedykta Firleya z Myszynca, Hieronim Zygmunt dwóch imion Firley, ten właśnie, którego poszukujemy. Przyniostem akta. Zaraz go przyprowadzę.

RADCA: Dobrze. Proczę przyjść razem z nim. Chcę, by pan był świadkiem rozmowy. (Przegląda papiery, czyta półgłosem). Sąd okręgowy we Lwowie poszukuje Hieronima Zygmunta Firleya, urodzonego w Krakowie 7 maja 1891 roku, syna nieżyjących Zygmunta, posła na Sejm, i Heleny z Melsztyńskich, spadkobiercy zmarłego d. 16 stycznia b. r. hr. Benedykta Firleya z Myszynca, członka Izby Panów etc.

FIRLEY (wchodzi. Ukłonił obu panów).

RADCA: Czy zna pan treść testamentu?

FIRLEY: Nie wiedziałem nawet, że testament istnieje. Benedykt Firley był moim dalekim krewnym. Dziedziczył po nim wnuk. Ja nie wchodziłem w rachubę.

RADCA: Wnuk ten nie żyje. Zmarł w Hammerfest, w Norwegji, w roku 1920, po długiej tułaczce na Syberji. Pamiętnik jego ogłoszono drukiem*).

FIRLEY: Byłem wtedy w Stanach. Z kraju wyjechałem przed wojną. Nie mam bliższej rodziny, a z dalszą nie utrzymuję stosunków.

RADCA (patrzy badawczo na Firleya. Mimowoli przypomina mu się znany aktor filmowy Clive Brook. Uderzające podobieństwo).

REFERENT (podaje Radcy akta).

*) Patrz tego autora Rekopis z Herrerfest, w tomie nowel p. t. Derwisz Tańczący, Poznań 1924, wydanie Księgarni Wielkopolskiej Karola Rzepeckiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

agrarnego. Przejawy kryzysu na szczęście nie dotknęły naszej waluty — pozycja złotego nadal jest mocna. Kryzys silnie dotyka spółdzielczości, której organizacja zalega się o różne dziedziny życia gospodarczego.

Spółdzielnie mieszkaniowe

Jedną z najpoważniejszych agend stanowią spółdzielnie mieszkaniowe, których związek liczy 21 oraz 4 budowlane, posiadające majątek 9 milionów zł i 212 domów. W ciągu roku ub. ukończono budowę 22 domów, kosztem około 1 milj. zł.

Spółdzielnie spożywców

Depresja w handlu dotknęła spółdzielnie spożywców, których notuje się 35, z kapitałem własnym 3 i pół miliona zł. Pomyślnie pracują 24 spółdzielnie, jednak z obrotem częściowo zmniejszonym.

Spółdzielnie kredytowe — Banki Ludowe

Miejski stan średni łączy się poza spółdzielniami kredytowymi w spółdzielniach rzemieślniczych, których jest 14 z ogólnym obrotem 4 milionów zł.

Na Bankach Ludowych odbijają się obecne stosunki przez dotkliwe zataśmowanie ich rozwoju. Ogólne kapitały obrotowe Banków Ludowych wzrosły w ciągu roku ub. do sumy 125 milionów zł, przyczem kapitały własne stanowią 21 milj. zł; zmalał jednak przyrost członków. Zyski Banków Ludowych powiększyły się na przeszło 1 i pół milj. zł. Koszty handlowe banków w stosunku do kapitału obrotowego pozostały mniej więcej na tym samym poziomie. Dalszy rozwój Banków Ludowych złączony jest ściśle z rozwojem kapitalizacji w Polsce. W tej dziedzinie od roku 1928 bardzo mało widać postępu. Na październik r. b. stan wkładów w Bankach Ludowych wynosił 66 milionów zł. Główną część wkładów koncentrują spółdzielnie większe z sumą wkładów ponad 500 tysięcy zł, a takich jest 42. Spółdzielnie związkowe udzieliły w ciągu roku kredytów na ogólną sumę 104 milionów zł, co stanowi jedną piątą kredytów, udzielonych przez wszystkie spółdzielnie kredytowe w Polsce. Spółdzielnie kredytowe korzystały w roku ub. z kredytów bankowych w wysokości około 40 milj. zł, których obok Ban-

ku Związku Spółek Zarobkowych dostarczył głównie Państw. Bank Rolny. Dla związkowych spółdzielni kredytowych zagadnieniem pierwszej wagi jest uzyskanie zagranicznych kredytów, które można zasilic rolnictwo w formie pożyczek średnio i długoterminowych.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe

Skutki kryzysu nie oszczędziły z natury rzeczy spółdzielni rolniczo-handlowych. Obecnie „Rolnicy” muszą wytrzymać największy nacisk kryzysu rolniczego. Spadek cen wykluczył rentowność obrotów ziemiołodami w „Rolnikach”. Najsilniej jednak zawżyły na niekorzyść rachunku strat i zysków — straty na dłużnikach rolnikach, spowodowane obniżoną wypłacalnością zaciągających pożyczki. — Obroty towarowe spółdzielni rolniczo-handlowych obniżyły się do 660 000 tonn, czyli mniej więcej do stanu sprzed dwóch lat. Ogólny kapitał obrotowy obniżył się o 8 milionów zł i wynosił w końcu czerwca 50 milj. zł. Akcje eksportu zboża poparły najzwyczajniej „Rolnicy”, posiadające świetnie przygotowany aparat podawczy. Obrót zbożowy w „Rolnikach” wynosił w każdym z dwóch ostatnich lat ćwierć miliona tonn.

Dalsze przejawy działalności spółdzielczej

Liczba mleczarni w roku bieżącym podwyższyła się do 50. Trudności finansowe zahamowały dalszy przyrost w tej dziedzinie. Ogólna dostawa mleczna zwiększyła się w r. 1929 do 72 milionów litrów. Prace nad poprawą produkcji prowadzi się w kierunku uzyskania najbardziej wartościowego standardu.

Wartość ogólnego eksportu masła z Polski wynosiła w 1929 r. 91 milj. zł. Spadek cen zagranicznych uczynił korzystniejszy zbyt masła na rynku krajowym. We wszystkich poczynaniach zarówno przy eksporcie zboża, jak i innych artykułów, spółdzielczość zachodnich województw Polski dokonała pionierskiej pracy i przyczyniła się do tworzenia podstaw zdrowego eksportu. Wśród tej pracy napotymano i na zawody, które jednak zawsze potrafił zwalczyć zdrowy wysiłek społeczny, wieńcząc usiłowania pomyślnymi rezultatami.

Sprawozdanie zebrani przyjęli długimi oklaskami.

Ks. biskup Adamski o moralnych i społecznych podstawach pracy spółdzielczej

Na mównicę wstąpił długoletni patron spółdzielczości polskiej, ks. biskup Adamski, aby wygłosić referat, poświęcony rozpatrzeniu moralnych i społecznych podstaw pracy spółdzielczej. W ostatnich latach — zaczął Dostojny Mówca — rozważaliśmy już szereg zasad, wyrastających na tle gospodarczej i obywatelskiej pracy spółdzielni i spółdzielców. Kolejność spraw wysuwa dzisiaj na czoło rozważania moralne i społeczne. Warto przypomnieć, że poza kwestjami techniki spółdzielczej nigdy nie schodziły z porządku obrad sejmików kwestje moralnych zasad — społecznych dążeń i gospodarczych praw.

Spółdzielczość — Jednostka — Społeczność

Spółdzielczość na celu dobro gospodarcze jednostek, ale w szerszym znaczeniu zmierza za pomocą zbiorowej pracy ku dźwiganu dobrobytu całego społeczeństwa. Spółdzielnie z natury rzeczy łączą zblizonych do siebie ludzi — i to stanem, warstwą, interesami, zależnie od sposobu swej pracy i jej zakresu. Ludzi zespolonych w spółdzielniach łączy nie tylko wspólny interes i pragnienie niesienia pomocy finansowej, ale także chęć przyjęcia z pomocą drugim podnoszenia społeczeństwa przez wzmocnienie gospodarcze jednostki. Dzięki tym zasadom spółdzielczość stała się instytucją społeczną, jednocześnie z tych zasad wyrosły podwaliny odpowiedzialności wzajemnej.

Spółdzielczość przeciwstawieniem egoizmu gospodarczego

Idealizm rzadko spotykany w stosunkach ekonomicznych nadaje spółdzielni szczególnie wartościowy charakter. Kierunek ten bowiem, przeciwstawiając się egoizmowi gospodarczemu jednostki, rozbił go i unicestwił, stając się w dalszej swej fazie rozwojowej zaporą przeciw dzieleniu społeczeństwa na odłamy, hołdujące egoizmom klasowym. Spółdzielczość żyje z naturalnej potrzeby łączenia się i stwarzania zbiorowych jednostek wyższego rzędu; zarazem swoją własną pracą staje się szkołą życia społecznego. W tej dziedzinie dokonała spółdzielczość olbrzymiej pracy, wdrażając ludzi do zro-

zrozumienia zbiorowych celów, do myślenia szerszego i państwowego.

Mówi się często o walce spółdzielczej i gospodarczej myśli w spółdzielniach. Niesłusznie: niema bowiem nigdzie sprzeczności między myślą społeczną a gospodarczą. Wprawdzie społeczna myśl wiedzie niewątpliwie do ofiarności osobistej, ale nie daje prawa żądania ofiar materialnych od innych. Społeczna zasada może wieść do ofiarności, ale nigdy nie powinna chcieć wpływać na drugą stronę pracy — gospodarczą, finansową. Zasluga ideologii spółdzielczości jest właśnie rozgraniczenie kompetencji myśli społecznej i gospodarczej, przyczem nie pozwolono na przerost ani jednej, ani drugiej strony. Jasno postawiono różnicę między swoim, a cudzym, między ofiarnością osobistą — a obowiązkiem strzeżenia cudzego mienia.

W spółdzielni należy się stanowczo przeciwstawiać nadmiernej chęci zysku. Albowiem skutkiem chciwości gospodarczej wykorzystuje się nieświadomość drugiego dla większego zarobku, wprowadza się nierównomierne traktowanie spółników, wreszcie wkracza się na drogę spekulacji. Wszystkim tym objawom należy się z całą stanowczością przeciwstawić.

Chrześcijańska moralność jako podstawa spółdzielczości

Statut Unji Związków Spółdzielczych mówi, że w spółdzielniach jednocy się ludność chrześcijańska. Jest to nie tylko odgraniczenie się od niechrześcijan, ale pozytywne stwierdzenie o obowiązywaniu zasad chrześcijańskich. Spółdzielczość ze swojemi zasadami odpowiedzialności wszystkich za jednego może się zdrowo rozwijać tylko na glebie społeczeństwa, w którym zasady moralne i uczciwości głęboko są zakorzenione i rozwinięte. Spółdzielczość jest narzędziem społecznym i gospodarczym, prowadzącym najprostszą drogą do dobrobytu, wzmacniając zdolnych, ubogich, a uczciwych ludzi. Atmosfera uczciwości, wzajemnego zaufania, to ta atmosfera, w której wyrastają najpiękniejsze kwiaty, najszlachetniejszy objaw spółdzielczej siły — nieograniczona odpowiedzialność. Tak tedy rozwój, powodzenie i użyteczność spółdzielczości

Wszystkie dzienniki świata twierdzą że najlepszym filmem tegorocznym

GRETY GARBO

jest rewelacyjne arcydzieło filmowe

„POKUSA”

(ZMYŚLY W OKOWACH)

Upojona pieśń na cześć wielkiej miłości i poświęcenia.

Partnerem znakomitej artystki w tym filmie jest ulubieniec wszystkich kobiet — słynny

NILS ASTHER

Premjera już jutro w czwartek, 27 listopada r. b.

w teatrze świetlnym „SŁOŃCE”

są nierozłącznie spojone i zależne od rozwoju zasad moralnych, ich istnienia i napięcia.

Spółdzielczość dotąd przeważnie korzystała tylko z zasad moralnych, które pielęgnuje, rozwija, których broni chrześcijaństwo, kościół katolicki. Ruch ten ma więc interes w tem, ażeby ze swej strony czynnie współdziałać przy pracy około utrwalenia chrześcijańskich zasad moralnych. A skoro ten system stanowi podwalinę spółdzielczości, to mamy w tem interes i obowiązki, ażeby go bronić świadomie, krzewić i szerzyć i coraz jawniej przeciwstawiać się temu, co podcina gałąź, na której oparła się cała spółdzielczość.

Braterstwo ludzi dwóch światów

Jest w naszym społeczeństwie dawne braterstwo broni ludzi świeckich i duchowieństwa. Gdy pierwszych brakowało na polach pracy narodowej, duchowieństwo stanęło w pierwszych szeregach. Byliśmy opiekunami i krzewicielami języka i kultury polskiej w czasach niewoli, przodowaliśmy w walce o ziemię, w pracy oświatowej, w zdobywaniu niezależności ekonomicznej. Byliśmy wszędzie. Spółdzielczość jest wymownym świadectwem współpracy duchowieństwa, które zajmowało w niej nieostatnie miejsce.

Dzisiaj my, kapłani, wycofujemy się z tych placówek pracy, bo nie brak już świeckich. Nas czeka nowa walka, nowa praca — ważniejsza — utrwalanie fundamentów moralnych społeczeństwa. Rozpoczyna się wielka bitwa o przywrócenie zrozumienia doniosłości i wartości chrześcijańskich, katolickich zasad moralnych.

Panowie — to zresztą jest i Waszem zadaniem. Dzisiaj my, kapłani, na tem polu i Waszej potrzebujemy pomocy. I dlatego żegnając się dzisiaj z Wami — mili towarzysze broni — po 30 latach pracy spółdzielczej — ufam, że się spotkamy jako towarzysze broni na innym, a przecież wspólnym polu pracy — w walce dokola obrony kultury i etyki katolickiej, na której wyrosła i od której zależy powodzenie Waszej spółdzielczej pracy.

Teatr świetlny „Słońce”

Dzisiaj w środę nieodwołalnie poraz ostatni

najpiękniejsze arcydzieło dźwiękowe — całe w kolorach naturalnych

„Pieśniarz Gór”

Kto nie widział jeszcze tego przełknego filmu — niech spieszy dzisiaj do „Słońca”

Dostojnemu mówcy zgotowano burzliwą i długotrwałą owację. Po uciszeniu się gromkich oklasków zapowiedział p. dr. Seydlitz dalszy ciąg obrad sejmiku na środę; przedpołudniem obradują delegaci spółdzielni w 5 grupach O godz. 16-tej odbędzie się drugie zebranie plenarne w sali Domu Rzemieślniczego.

Wieczorem odbyło się w salach białej i amarantowej Bazaru zebranie towarzyskie, urządzone przez Patronat dla delegatów, na które przybył również ks. biskup Adamski, serdecznie witany przez licznie zgromadzonych uczestników. Z zalem komentowano stratę, jaką ponosi spółdzielczość polska przez ubytek swego tak wybitnego przewodcy i organizatora.

Z teatru

„Wierna kochanka”, komedia w 3 aktach M. Fijałkowskiego. Teatr Popularny im. Bogusławskiego. Reżyser: W. Pietruszczyński, wykonawcy pp.: Dworkowska, Jerzmanowska, Działosz, Juraszek, Nowosad, Pietruszczyński, Tylczyński.

Wyobrażam sobie, jaki będzie dziesiąt huczek na tej wesołej wojnie, gdy salę zapełni wojsko. Tegie oklaski będzie zbierał zacy burczymucha, major, szlachetny porucznik i oczywiście sierżant sztabowy, setny cwaniak, gdy idzie o „fasunek”, ale i na bolszewików z pewnością łakomy. Na popularny repertuar wyborne pociągnięcie. P. Fijałkowski dozuje z rozwagą humor i sentyment, a typki sfasonował tak, aby było co zagrać; jaka dobra np. ta mamusia ze swojemi astralamił niby to skarykaturowane, a przecież musi być takich na setki, bo z czegoby żyła ta armja chiromantek i astrologów? Ciekawe, jak długo potrwa, nim się widzowie przekonają, że do tego teatru warto chodzić? Możeby nasze związki weszły z nim w stałe porozumienie? Operetka i kino są, jak wiadomo, najszlachetniejszym wykwiem kultury, ale i na teatr można się czasem zrezygnować, zwłaszcza, gdy aktorzy robią swoje tak żywo i wesoło. Oklaskiwało ich naprawdę serdecznie, a już amatorom teatru, takim rzetelnym, którzy chyba jeszcze uchowali się tu i owdzie, warto zalecić, aby przyjrżeli się np. tej młodej osobce, która gra pannę Mary. Nie tak znów często widzi się w samych początkach młodzieńki talent, ale taki naprawdę prima. Pod okiem i pod ręką Siemaszkowej nie wiadomo, co może z tego wyrosnąć, a chyba nie będzie się panna Mary spieszyła do jakiejś rutynicznej szmiry, gdzie reżyser od siedmiu boleści i ósmey nudy pracuje w pocie czoła nad zdolnymi nieraz ludźmi, aby byli tak banalni, jak on sam. Byłaby duża szkoda tej oczywistej aktorskiej rasy. (wn.)

Wieczorek Korporacji Lechia

W czwartek, dnia 27 b. m., odbędzie się o godz. 20 wieczorek Korporacji Lechia w salonach „Palais Royal”. Kl Lechia jest jedną z najstarszych i najruchliwszych korporacji Poznania. a wieczorki i bale jej cieszyły się zawsze wielką frekwencją i należały do najbardziej udatnych. Wstęp tylko za zaproszenia-mi.

Bezrobotni przy pracach zimowych

Magistrat, chcąc przyjąć z pomocą licznym bezrobotnym, zatrudnia część ich (kilka set osób) przy różnych robotach ziemnych. Oczywiście wszystko uzależnia się od przyznanych miastu kredytów, które są niestety bardzo szczupłe. Wykonuje się więc roboty ziemne przy klubach wioślarskich wzdłuż Warty. W najbliższym czasie ma być zasypany wielki ogród zabawowy „Sielanka”. Będzie on zrównany do poziomu Drogi Dębińskiej. Obecnie podejmuje się również regulację Dolnej Wildy. — Roboty kanalizacyjne wykonano już przy ul. Warszawskiej, zaś obecnie kanalizuje się ul. Konińską i Strzałkowską. Wiele pracy kanalizacyjnej pozostaje jeszcze do wykonania przy osiedlu spółdzielni „Dom Własny” za Bramą Warszawską. O ile na to zezwola fundusze, praca na tym odcinku zostanie podjęta jeszcze w roku bieżącym. (k)

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

KALENDARZYK

Środa, 26 listopada 1930.

Słońce: wschód 7,32 — zachód 15,46 —
długość dnia 8 godzin 14 min.
Księżyc: wschód 12,49 — zachód 21,12 —
przed 1 kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Piotr P. — jutro Józefat P.
Kal. słow.: Lechosław — jutro Tomir.

Zebrania

Dziś o 18,30 Rada Miejska, w ratuszu;
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Łazarz) w ognisku;
o 19,30 Koło Absolwentek przy VI szkole wydziałowej, w auli ul. Różana;
o 20 Męski Chór Nauczycielski (próba) w szkole wydziałowej przy ul. Działynskich.
o 20 Zw. Pracown. Elektrotechn. Z. Z. P. (zatr. w Elektrowni miejskiej), u p. Ograbowicza, ul. Słusarska 6;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce) — zebranie i obchód listopadowy u p. Tomikowskiego, ul. Szamarszewskiego 18.
Jutro o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara), w sali OO. Jezuitów, ul. Szewska 18;
o 19,30 Sodalizja Pań Urzędniczek (sekcja eucharystyczna), w Marianum, ul. Szewska 18.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Romana Kłafkowskiego o godz. 15 ul. Staszica 26. — Śp. Jadwigi z Dobrzeńskich Kurlandskiej o godz. 15,15 z kaplicy cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Śp. Romana Musiała o godz. 15,30 z kaplicy cment. w Górczynie. — Śp. Marii z Tomaszewskich Bratekowej o godz. 15,45 z kaplicy cment. w Górczynie. — Śp. Pauliny Szulcowskiej o godz. 15,45 ul. Staszica 17.

Licytacje

Dziś o 10,30 ul. Wielka 17 — urządzenie składowe;
o 11 nar. ul. 27 Grudnia i ul. Kantarka — biblioteka, biurko;
o 12 ul. Półwiejska 16 — wiertarka;
o 13,30 ul. Wroniecka 16 — kasa żel.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Orlow”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Przeprowadzka” — występ J. Sosnowskiego.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Nerwowa awantura”.

Teatr Popularny

DZIŚ — „Wierna kochanka”.

Teatr Rewja

DZIŚ — o godz. 7 i 9 wiecz. „Wyborcy! wybierzcie nas!”

Lotnicy bułgarscy w Poznaniu

Wczoraj około godz. 11 przylecieli do Poznania z Warszawy: dyrektor bułgarskiego lotnictwa cywilnego, inż. Czokojew w towarzystwie pilota bułgarskiego p. Matwijewa. Przedstawiciele lotnictwa bułgarskiego zwiedzili lotnisko poznańskie w Ławicy oraz fabrykę „Samolot”, poczem po śniadaniu, wydanem przez zarząd „Samolotu”, odlecieli z powrotem do Warszawy. (Pat.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— **Wykłady religijne dla młodzieży.** Poznański Okręg Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej urządza tak jak w latach ubiegłych i w roku bieżącym wykłady religijne dla młodzieży męskiej pozaszkolnej (pracującej) naszego miasta. Cykl wspomnianych wykładów, które wygłaszane będą w cztery po sobie nast. niedziele, rozpocznie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godzinie 17. Wykłady odbywać się będą w auli szkoły wydziałowej męskiej przy ul. Działynskich. Specjalnie zaprasza się młodzież starszą. Pierwszy wykład na temat: „Pomoce i przeszkody w urabianiu charakteru” wygłosi patron Poznańskiego Okręgu S. M. P., ks. Józef Prądzyński. — Wstęp bezpłatny.

— **Wieczorek na rzecz biednych.** Na przyszłą niedzielę (30 bm.) przygotowuje Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo przy Farze podwieczorek połączony z wielu niespodziankami. Czysty zysk przeznaczają na zakup odzieży dla biednych parafji farniej. Panie starają się już dzisiaj o przygotowanie obfitego bufetu, zaś muzyka, śpiew i deklamacje uprzyjemnią pobyt miłym gościom, na co już dzisiaj zwracamy uwagę.

— **Nowy przystanek kolejowy na linii Poznań — Dziembówko.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że z dniem 1 grudnia b. r. otwiera się na linii Poznań — Dziembówko między stacjami Poznań — Strzeszyn w km. 6,48 obsadzony przystanek osobowy Poznań - Gołecin. W związku z tem będą się zatrzymywały na wymienionym przystanku pociągi osobowe nr. 1521, 1522, 1523, 1524, 1525, 1526, 1527, 1528 oraz pociągi motorowe nr. 1543 i 1544 następująco: poc. osob. 1521 przyj. 7,49, poc. osob. 1522 przyj. 7,15, poc. osob. 1523 — 13,58, poc. osob. 1524 — 9,22, poc. osob. 1525 — 20,39, poc. osob. 1526 — 13,57, poc. osob. 1527 — 0,05, poc. osob. 1528 — 20,55, poc. mot. 1543 — 15,12, poc. mt. 1544 — 17,55.

Postój pociągów na stacji jest krótki, a odjazd następuje bez dużej przerwy.

— **Poświęcenie nowej placówki.** W poniedziałek odbyło się oficjalne poświęcenie i otwarcie zakładu Pierwszej Wielkopolskiej Fabryki Napojów Bealkoholowych „Chabeso” przy ul. Patr. Jackowskiego 49. Uroczystego aktu poświęcenia fabryki i biur dokonał ks. Dals w asystencji ks. Zygmąńskiego i w otoczeniu licznie zgromadzonych gości. Wygłoszono kil-

ka przemówień, w których pochwalano inicjatywę właściciela fabryki p. Romana K. Sakowskiego. P. Sakowski w krótkich słowach wyjaśnił znaczenie napoju „Chabeso”, który rozpowszechniony już jest w licznych państwach. Jest to nietylko środek orzeźwiający, lecz równocześnie odżywczy i posiada właściwości lecznicze. Nazwa „Chabeso” złożona jest z początkowych liter nazw składników, używanych do wyrobu napoju. „Chabeso” wytwarza się na podstawie recept naukowo rozpatrzonych. Nowa fabryka pod względem higienicznym stoi na wysokim poziomie. Goście z wielkim zainteresowaniem przyglądali się maszynom i estetycznie urządzonej lokalom. Kosztowano z przyjemnością napoju „Chabeso” i wyrażano uznanie dla wybornej smaku i aromatu. Nowej placówce życzymy powodzenia. (z.)

— **Pożar przy ul. Kraszewskiego** wybuchł nie w mieszkaniu p. Schmidt, jak mylnie donosiliśmy w nr. 543, lecz w mieszkaniu pp. Wujec na pierwszym piętrze.

— **Najechny przez samochód.** Na ul. Libelta został najechny przez samochód P Z nr. 46 683 sierżant Wojciech Rachziegł. Najechny odniósł obrażenia prawego boku i lewego łokcia. Poranionego opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55). (z.)

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś melodyjna operetka „Orlow” z współudziałem najlepszych sił operetkowych. W czwartek „Zamarle oczy”, wspaniałe dzieło muzyczno-dramatyczne D'Alberta. W naczelnym jak i dalszych partjach najwybitniejsze siły zespołu.

Ceny miejsc znacznie niższe. — Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par”, ulica 27 Grudnia 18.

— **Z Teatru Polskiego.** Nawskroś oryginalna, pełna momentów komicznych, obok sytuacji głęboko wzruszających „Przeprowadzka” K. H. Rostworowskiego odegrana będzie dziś, w środę, po cenach niższych, przed zejściem z afisza na czas dłuższy. W czwartek odegrana będzie po raz pierwszy przemila, pogodna i wesoła komedia wiedeńska „Wiecznie młody”. — Wyreżyserowana przez p. Sosnowskiego komedia otrzymała doborową obsadę z pp. Biesiadeckim, Młodziejowską, Sachnowską, Brackim i in. W tytułowej roli wystąpi gościnnie p. Sosnowski.

W niedzielę o godz. 12 w południe po cenach najniższych ukaze się w Teatrze Polskim sliczna bajka dla starszych i młodszych dzieci „Staś lotniczek”.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś, w środę po raz ostatni schodząca chwilowo z repertuaru świetna sztuka Gabrieli Zapolskiej p. t. „Nerwowa awantura”, która publiczność przyjmuje bardzo gorąco, oklaskując prawdziwie koncertową grę całego zespołu.

Jutro, w czwartek i piątek wraca na afisz przezabawna farsa „Zarząd przymusowy”, która cieszy się w Teatrze Nowym rekordowym powodzeniem.

Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego daje Teatr Nowy uroczyste przedstawienie, na które złoży się przemówienie p. red. Jarochowskiego i odegrane będą fragmenty z „Nocy listopadowej”.

W przyszłym tygodniu rozpoczną gościnnie występy znakomity artysta scen polskich Karol Adwentowicz.

— **Z Teatru Popularnego.** Jutro po raz drugi pełna słońca i radości życia komedia M. Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka czyli Cud nad Wisłą” z udziałem czołowych sił zespołu Komedję tę na wczorajszej premierze przyjęto z szczerem uznaniem, to też należy jej rokować długotrwałe powodzenie na scenie Teatru Popularnego. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Dippla, pl. Wolności 11, tel. 17-94.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,34; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Paryż za 100 zł 284,50; Praga za 100 zł 376,80—378,80; Wiedeń za 100 zł 79,44,5—79,72,5; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,80—47,20; wyplaty na Warszawę 46,85—47,05; na Katowice 46,90—47,10; na Poznań 46,875—47,075; Gdańsk za 100 zł 57,64—57,78; teleg. wyplaty na Warszawę 57,63—57,77.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 25. 11. (PAT.) Akcje: Bank Polski 162—162,50; Zieleniewski 31—31,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Zboże: — Zyto 19,50—19,75; pszenica 27,50—28,50; owies 21—23; jęczmień na kaszę 19—20; browarniany 24,50—26,00; groch polny 27 do 30; groch victoria 32—38; koniczyzna czerwoną 180—220; biała 300—400; mąka pszenna luksus, 60—70; 0000 50—60; żytnia 35—36; otręby pszenne grube 16—17; średnie 14—15; żytnie 11—11,50; kuchylniane 29—30; rzepakowe 20—21. Obroty małe, usposobienie utrzymane.

Notowania dewiz z dnia 25 listopada 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.64	46.85	43.34	11.22	284.50	376.80	57.85	79.44
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	17.332	—	81.37	—	—	—	653.75	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	212.06	—	—	20.36	23.84	607.25	802.85	123.11	169.23
Belzja	2 1/2	123.94	100 belg.	124.34	—	—	58.40	34.82	—	—	71.98	98.87
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.488	81.8—	0.59	15.10	—	19.92	3.06
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	7.25	27.76	17.49	—	588.70	90.25	124.05
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	358.97	—	168.56	12.06	40.23	1024.25	—	207.80	285.42
Kopenhaga	4	238.38	100 k d.	—	—	112.04	18.15	26.74	—	—	138.02	189.60
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.31	24.99	20.342	—	4.85	123.62	163.44	25.06	34.44
Nowy Jork	2 1/2	8,91.41	1 dolar	8,912	—	419.10	185.62	—	25.45	33.67	516.25	709.05
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	36.04	—	16.453	123.62	3.92	—	—	20.23	27.85
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.425	163.76	2.96	—	—	15.30	21.02
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.70	—	21.92	92.77	5.23	133.30	176.12	27.01	37.12
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	172.77	—	81.12	25.07	19.36	493.25	652.25	—	137.34
Sztokholm	3 1/2	238.38	100 k szw.	—	—	112.44	18.09	26.84	—	—	138.55	190.20
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.54	—	58.965	—	14.08	—	473.80	72.66	—

Poleca Piwo

Butelkowe jasne,
Ciemne-Monachijskie,
Bernardyńskie Słodowe
Browar Parowy J. Korab - Kowalskiego w Koninie.
Hurtowy Skład w Poznaniu,
Marszałka Focha nr. 31. Telefon 72-92.
Piwo oraz lód dostarcza bezpośrednio do restauracji, sklepów kolonjalnych i spożywczych.
Pp 1597-38, 129

„Auto-Przewóz”

Wypożyczalnia samochodów ciężarowych
Poznań, ul. Dąbrowskiego 83/85. Tel. 74-52
wypożycza samochody ciężarowe do wszelkich transportów po przystępnej cenie.

Samochody używane

osobowe i ciężarowe:
2 Olsmobile, Minerva karetką, Buick touring,
Fiat karetką typ 505, Protos touring, Aga karetką, Ford touring model 25,

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa „L. J. Borkowski”
ul. Gąsiorowskich 6. Telefon 62-66 i 63-66.

Korespondent

polsko-niemiecki

lat 26, praktyka w pierwszorzędnym firmach handlowych, prima świadectwa, znający książkowość, tłumacz, piszący biegle na maszynie, poszukuje stałego, samodzielnego, zaufanego stanowiska. Łaskawe oferty do Kurjera zw 26 612

1 SPRZEDAŻE

D. M. C.
wszelkie inne bawełniczki obrzými wybór u Kalamajskiego.
Pp 7 008-44.193

Pianino
sprzedam tania. Słupski, Marsz. Focha 47. zdp 42 738

Magiel
Schammla sprzedam. Bukowska 11/13, skład zynowościowy

Pianino
1.300 sprzedam Wiśniewski, Prusa 18. zdp 42 737

Dla dzieci
pożyczki mocne niezdarłe poleca Kalamajski. Pp 7 009-44.192

Baterje tańsze anodowe
60 w. 9 — 90 w 13;
100 w 15 — 120 w 18.
18. — 150 w 23 —
Radio-gramofony — płyty 4 — zł. Zakup starych płyt także potłuczonych. Radjoton ul. Półwiejska 4 Towar na asygnaty „Kredyt” dw 2124

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
lepszy. Pomorska Zygmunta Staroego 6. zdp 42 708

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ekspedjentka

z branży rzeźniczej poszukuje posady lub wypożyczenia Oferty Kurjer zdp 42 637

28 WOLNE MIEJSCA

Dzielny pomocnik fryzjerski

pewny w strzyżeniu fryzur chłopców, znający język polski i niemiecki potrzebny natychmiast do dobrego zakładu fryzjerskiego. Juliusz Nowak. Tarnowska Góry. Rynek ratusz. dw 2166

Książkowej bilansistki
starszej siły ze znajomością spraw podatkowych i języka niemieckiego poszukuje. Oferty Kurjer zdp 42 723

Przedpłata

na grudzień 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł. 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 19,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawca nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niewystarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznoznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% ładowy. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 10, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstające wstępnie matrycowana wydawnictwo nie odpowiada.